



Candidates must complete this page and then give this cover and their final version of the extended essay to their supervisor.

Candidate session number			
Candidate name			
School number			
School name			
Examination session (May or November)	MAY	Year	2013

Diploma Programme subject in which this extended essay is registered: POLISH A1  
(For an extended essay in the area of languages, state the language and whether it is group 1 or group 2.)

Title of the extended essay: POLSKIE MITY NARODOWE W „TRANS-ATLANTYKU”  
WITOLDA GOMBROKICZA

**Candidate's declaration**

*This declaration must be signed by the candidate; otherwise a grade may not be issued.*

The extended essay I am submitting is my own work (apart from guidance allowed by the International Baccalaureate).

I have acknowledged each use of the words, graphics or ideas of another person, whether written, oral or visual.

I am aware that the word limit for all extended essays is 4000 words and that examiners are not required to read beyond this limit.

This is the final version of my extended essay.

Candidate's signature: \_\_\_\_\_ Date: \_\_\_\_\_

## Supervisor's report and declaration

*The supervisor must complete this report, sign the declaration and then give the final version of the extended essay, with this cover attached, to the Diploma Programme coordinator.*

Name of supervisor (CAPITAL letters)

*Please comment, as appropriate, on the candidate's performance, the context in which the candidate undertook the research for the extended essay, any difficulties encountered and how these were overcome (see page 13 of the extended essay guide). The concluding interview (viva voce) may provide useful information. These comments can help the examiner award a level for criterion K (holistic judgment). Do not comment on any adverse personal circumstances that may have affected the candidate. If the amount of time spent with the candidate was zero, you must explain this, in particular how it was then possible to authenticate the essay as the candidate's own work. You may attach an additional sheet if there is insufficient space here.*

*This declaration must be signed by the supervisor; otherwise a grade may not be issued.*

I have read the final version of the extended essay that will be submitted to the examiner.

To the best of my knowledge, the extended essay is the authentic work of the candidate.

I spent  hours with the candidate discussing the progress of the extended essay.

Supervisor's signature:

Date:

**Assessment form (for examiner use only)**

**Achievement level**

Criteria	Examiner 1		Examiner 2		Examiner 3	
	maximum		maximum		maximum	
A research question	2	<input type="text" value="2"/>		<input type="text" value="2"/>		<input type="text" value="2"/>
B introduction	1	<input type="text" value="2"/>		<input type="text" value="2"/>		<input type="text" value="2"/>
C investigation	2	<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>
D knowledge and understanding	3	<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>
E reasoned argument	2	<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>
F analysis and evaluation	2	<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>
G use of subject language	3	<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>
H conclusion	2	<input type="text" value="2"/>		<input type="text" value="2"/>		<input type="text" value="2"/>
I formal presentation	2	<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>
J abstract	1	<input type="text" value="2"/>		<input type="text" value="2"/>		<input type="text" value="2"/>
K holistic judgment	2	<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>		<input type="text" value="4"/>
Total out of 36		<input type="text" value="22"/>		<input type="text" value=""/>		<input type="text" value=""/>

EXTENDED ESSAY

Topic: *Polskie mity narodowe w  
„Trans-Atlantyku” Witolda  
Gombrowicza*

Research question: *Jak polskie mity  
narodowe wpłynęły na kreacje Witolda,  
Tomasza Kobrzyckiego i Gonzalo-  
bohaterów „Trans-Atlantyku”  
Witolda Gombrowicza?*

Candidate's code:

Session: May 2013

School: IB World School

Subject: Polish A1

Supervisor:

Word count: 3076

## Abstrakt

Celem tej pracy była odpowiedź na pytanie: jak polskie mity narodowe wpłynęły na kreacje Witolda, Tomasza Kobrzyckiego i Gonzalo- bohaterów „*Trans-Atlantyku*” Witolda Gombrowicza. Przedstawiona praca jest wynikiem wnikliwej analizy kreacji wyżej wymienionych bohaterów przez pryzmat polskich mitów narodowych. Mity te były personifikowane i następnie deprymowane poprzez kreacje wyżej wymienionych postaci.

Praca ta składa się z sześciu części. Pierwsza z nich to wstęp, w którym zostało postawione pytanie badawcze, wyjaśnione pojęcie mitu narodowego wraz z jego krótką genezą oraz określone, jakie mity zaprezentowane przez poszczególne postacie. Części druga, trzecia i czwarta to rozwinięcie pracy, w których przedstawiona została analiza kreacji bohaterów jak też ich związek z polskimi mitami narodowymi, które autor „*Trans-Atlantyku*” Witold Gombrowicz, starał się ośmieszyć, a także w ostateczności obalić.

Część druga to analiza kreacji Witolda pod kątem mitu artysty wieszczka narodowego. W tej części pracy oprócz krótkiego przedstawienia narratora „*Trans-Atlantyku*” opisane jest również, w jaki sposób Witold stał się wieszczem narodowym, jak się z tej roli wywiązał oraz co łączy go z Adamem Mickiewiczem- pierwotnym wieszczem narodowym. Część trzecia to badanie kreacji Tomasza Kobrzyckiego z uwzględnieniem mitu szlachcica-Sarmaty; w tej części dowiedzieć się można, co łączy (lub też dzieli) Kobrzyckiego i Gonzalo, homoseksualistę, którego analiza znajduje się w kolejnej części. Część czwarta natomiast to rozpatrywanie postaci Gonzalo jako uosobienia mitu Innego z uwzględnieniem jego orientacji seksualnej jak również „braku” narodowości. Przedostatnia część pracy to podsumowanie trzech poprzednich części- analizy kreacji bohaterów „*Trans-Atlantyku*” pod kątem polskich mitów narodowych. W tej części znajduje się odpowiedź na pytanie badawcze zaprezentowane we wstępie.

Liczba słów: 251

## Spis treści

1. Wstęp .....	4
2. Witold- mit artysty-wieszczka narodowego.....	7
3. Tomasz Kobrzycki- mit Sarmaty, Polaka patrioty .....	10
4. Gonzalo- mit Innego.....	12
5. Podsumowanie .....	15
6. Bibliografia.....	16

## 1. Wstęp

Witold Gombrowicz w swojej książce „*Trans-Atlantyk*” opisuje mechanizmy myślowe rządzące polskim społeczeństwem. Usiłuje wymierzyć granice patriotycznej powinności w okolicznościach kolejnej „narodowej tragedii”, czyli września 1939, kiedy to po raz kolejny Polska znika z mapy Europy. Odkrywa przed czytelnikiem środkowoeuropejski syndrom prowincji, który dotyczy nie tylko Polaków, ale także reszty narodów słowiańskich. Charakteryzuje się on stałym poczuciem „drugorzędności” w stosunku do kultury krajów Europy Zachodniej. Przez wielu, zarówno krytyków literackich, jak i czytelników, postrzegana jest ona jako antypolska; przykład stanowić może Francois Bondy, który w swoim eseju „*Witold Gombrowicz czyli szlachcica polskiego pojedynki cieniów*” stwierdza, że pisarz po ponad dwudziestu latach spędzonych w Argentynie pozostał pisarzem antypolskim<sup>1</sup>, z czym śmiej się nie zgodzić.

Gombrowicz na kartach „*Trans-Atlantyku*” próbuje rozprawić się z polskimi mitami narodowymi. Mit narodowy to przerysowane opowieści dotyczące danej nacji. Maria Janion i Alina Żmigrodzka w książce „*Romantyzm i historia*” określają mit jako „*przeczcucie lub prorocstwo, zarysowanie ideału i dyrektywę działania*”<sup>2</sup> Służy on podtrzymaniu narodowego ducha, tożsamości narodu oraz jego jednoczeniu. Geneza polskich mitów narodowych rozpoczyna się w XVIII wieku, kiedy to szlachta polska przekonuje, że pochodzi od Sarmatów, po których odziedziczyła cechy takie jak honor, męstwo, odwaga, gościnność, dobroduszość i umiłowanie wolności. Można stwierdzić, że to właśnie szlachta jako pierwsza stworzyła mit narodowy- *mit szlachcica-Sarmaty*.

Upadek powstania listopadowego w 1831 roku, wydarzenie traumatyczne dla narodu polskiego, przypada pod koniec ery romantyzmu w Europie. Literatura według Marii Janion i Marii Żmigrodzkiej miała wtedy za zadanie zapanować nad wrogą rzeczywistością.<sup>3</sup> Maria Janion w „*Gorączce romantycznej*” stwierdza, że „*(...) w Polsce zaś do symboliki uniwersalnej romantyzm dołączył swój kanon symboliki narodowej, który stał się rodzajem nienaruszalnego depozytu.*”<sup>4</sup> Depozyt ten w postaci mitów narodowych Gombrowicz stara się „poruszyć” poprzez wykreowanie postaci- Witolda, Tomasza Kobrzyckiego oraz Gonzalo.

Fakt, że Polacy na każdym kroku próbują udowodnić, że nie są gorsi od Zachodu (zwłaszcza w okresach ciężkich dla narodu polskiego, jak np. II wojna światowa, gdy Polska po raz kolejny znika z mapy Europy), powoduje, że kompleksy mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej uwydatniają się jeszcze bardziej. Polacy wpadają w formę polską coraz głębiej („*(...)[forma] jest pewną postawą wobec życia, kształtem człowieka, który go*

<sup>1</sup> Bondy F., 1973. *Witold Gombrowicz czyli szlachcica polskiego pojedynki cieniów*. W: Łapiński Z., 1984. *Gombrowicz i krytycy*, str. 129-143. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

<sup>2</sup> Janion M., Żmigrodzka M., 1978. *Romantyzm i historia*. str. 42. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

<sup>3</sup> Janion M., Żmigrodzka M., 1978. *Romantyzm i historia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

<sup>4</sup> Janion M., 1975. *Gorączka romantyczna*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

określa w opozycji do świata.”<sup>5</sup> Próby udowadniania swojej wyższości automatycznie stawiają naród polski na niższym szczeblu, sprawiają, że Polacy nie są autentyczni, wciąż udają kogoś, kim nie do końca są. Kompleks polski jest głęboko zakorzeniony. Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” i „Dziadach” cz. III narzucił wzory, którymi Polacy powinni się kierować w obliczu narodowej klęski (zarówno pisarze jak i reszta społeczeństwa). Winni oni tworzyć „ku pokrzepieniu serc”.

Witold, jeden z głównych bohaterów „Trans-Atlantyku” i zarazem alter ego Witolda Gombrowicza, uosabia *mit artysty-wieszczą narodowego*. Adam Mickiewicz w 1842 roku sam siebie nazwał wieszczem narodowym, wierząc w nadrzędną rolę poety w pokrzepieniu serc narodu. Tym samym stworzył *mit artysty-wieszczą narodowego*, z którym zmierzył się Gombrowicz w swoim dziele. Mickiewicz w 1832 roku, w dramacie pt. „Dziady” cz. III, zawarł koncepcję mesjanizmu narodowego. Wspólnie z innymi polskimi romantykami, m. in. Zygmuntem Krasińskim i Juliuszem Słowackim wyznaczyli kierunek, w którym powinna podążać sztuka narodu pozbawionego suwerenności państwowej. Tę trójkę pisarzy określa się mianem wieszczów narodowych. Głównym przesłaniem „Dziadów” cz. III było ukazanie związku między cierpieniem Jezusa a ofiarą zniewolonych Polaków. Mickiewicz próbował przekonać odbiorców, że męczeństwo narodu polskiego wiedzie prym nad siłą fizyczną zaborców. Usiłował dać rodakom nadzieję, utwierdzając ich w przekonaniu, że cierpienie czyni ich wyjątkowymi w oczach Boga (masochizm narodowy). Wpajał Polakom ich specjalne posłannictwo, jako odkupicieli zniewolonych ludów europejskich, którzy poprzez swoje boleści i męczeństwo, mieli mieć zagwarantowane zbawienie (mesjanizm narodowy). Podkreślał, że w obliczu narodowej tragedii jednostka powinna całkowicie się poświęcić dla dobra narodu. Wykreował *mit Polaka patriotę*, który uosabia Tomasz Kobyliński. W postaci Tomasza Kobylińskiego można odnaleźć również odniesienie do *mitu szlachcica-Sarmaty*. O micie sarmaty Jerzy Jarzębski w książce „Gra w Gombrowicza” mówi: „Odświeżany w XIX wieku posąg Sarmaty służył jednak rozmaitym manipulacjom: romantyczni patrioci szukali w nim prototypu Polaka-powstańca, konserwatyści- wcielenia staropolskich cnót, które uległy atrofii wskutek działalności 'kohorty sfrancuziałych reformatorów’.”<sup>6</sup>

Wojciech Śmieja w swoim eseju<sup>7</sup> przytacza wypowiedź Błażeja Warkockiego, który podczas redakcyjnej dyskusji w magazynie „Ha!art”, mówi: „Bo w tradycyjnie rozumianą polskość wpisana jest homofonia- oto lekcja z Gombrowicza”<sup>8</sup>. Gonzalo z „Trans-Atlantyku” odzwierciedla polskie wyobrażenia o *Innym*; nie ma jasno określonej narodowości, w dodatku jest homoseksualistą. W „Trans-Atlantyku” jest zatem uosobieniem *mitu Innego*.

<sup>5</sup>Jarzębski J., 1971. 'Pojęcie „formy” u Gombrowicza'. W: Lapiński Z., 1984. *Gombrowicz i krytycy*, str. 313- 346. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

<sup>6</sup>Jarzębski J., 1982. 'Gra w Gombrowicza'. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy

<sup>7</sup>Śmieja, W., 2010. 'Matryca Gombrowicza. Ojczyzna jako closet i fantazmat Syncyzyny w homoseksualnej literaturze lat osiemdziesiątych'. W: *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, str. 111-136.



Warto wspomnieć, że Gombrowicz nie był pierwszym pisarzem, który starał się obalić archetypy polskiej kultury ukształtowane przez romantyzm; Juliusz Słowacki jako pierwszy próbuje polemizować z mitem mesjanizmu. Co ciekawe, próbuje zwalczyć mit mitem. Winkelriedyzm, który zakładał walkę wręcz z zaborcą, przeciwstawiony został mesjanizmowi. Stanisław Wyspiański w dramacie *Wesele* z 1901 roku próbuje rozliczyć się z mitami narodowymi poprzez zestawienie ich z rzeczywistością. Ukazał, że inteligencja, warstwa społeczna z założenia stojąca wyżej od chłopów, jest bezsilna, leniwa, bezradna, posiada jedynie zapal do tego, aby ziścić sny o spełnieniu narodowych mitów.

Stefan Chwin nazywa „*Trans-Atlantyk*” „anty-Pan Tadeusz” oraz „anty-Dziady”, ponieważ jest on odpowiedzią na „*mickiewiczowski wzór postawy polskiego pisarza wobec narodowej klęski*”<sup>9</sup>. Gombrowicz stara się obalić polskie mity (*mit artysty-wieszczka narodowego, mit Polaka-patrioty oraz mit Innego*) i nabrać dystansu do formy polskiej. Ucieczką od formy jest tylko i wyłącznie wejście w inną formę, w którą „wsadza” Witolda w momencie „dezercji”, która była nie tyle ucieczką dla ratowania życia, co ucieczką właśnie od formy polskiej. Gombrowicz, aby polemizować z mitami, wychodzi od kreacji bohaterów-Witolda, Gonzalo i Tomasza. Zatem, w jaki sposób polskie mity narodowe wpływają na kreacje powyższych bohaterów?

---

<sup>9</sup> Chwin S., 2003. *Gombrowicz i Forma polska*. W: Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie

## 2. Witold- mit artysty-wieszczka narodowego

Witold, narrator „*Trans-Atlantyku*”, przybywa do Argentyny bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej. Gdy do Argentyny dociera wiadomość o wybuchu wojny, Polacy mieszkający w Argentynie na gwałt chcą wracać do Polski. Nie biorą oni pod uwagę faktu, że wracać nie ma do czego- armia polska została rozbita przez armię niemiecką tak samo, jak sto lat wcześniej została pokonana przez Rosjan w powstaniu listopadowym. Jednak bohater „*Trans-Atlantyku*” nie rusza na ratunek Polsce, decyduje się zostać w Argentynie.

Podobnie jak Gombrowicz, Witold jest pisarzem. W Argentynie jest nowicjuszem, nie ma pracy ani stałego miejsca zamieszkania. Podczas rozmowy z Witoldem w Poselstwie minister Kosiubidzki Feliks stara się zbyć pisarza pieniędzmi. Witold natomiast nie daje się zbyć „drobniakami”, ponieważ w swoim mniemaniu stoi on wyżej od dziesięciu tysięcy innych polonijnych literatów.<sup>10</sup> Wtedy minister proponuje Witoldowi, aby napisał artykuły chwalcące polską literaturę i kulturę. Gdy Witold odmawia, stwierdzając, że mu „wstydno”<sup>11</sup>, minister wraz z radcą Podsrockim angażują Witolda do roli „*Wielkiego Pisarza Polskiego*”<sup>12</sup>. Minister i radca zaczynają składać mu pokłony, pomimo, że na początku spotkania bagatelizowali jego obecność. Informują go, że od tej pory musi odgrywać rolę wybitnego polskiego geniusza oraz godnie reprezentować Polskę przed cudzoziemcami, bo „(...) *przecie my swoje wychwalać musimy, bo nas zjedzą!*”<sup>13</sup>. Główny bohater, który nagle został poważanym artystą, nie odrzuciwszy roli przypisanej mu przez ministra stał się *wieszczem narodowym*, tak samo, jak Adam Mickiewicz pięćdziesiąt lat wcześniej. Gombrowicz nie bez powodu stawia swojego bohatera w takiej sytuacji- bez pieniędzy i pomysłu na ich zdobycie Witold był zmuszony przystać na propozycję ministra; narrator „*Trans-Atlantyku*” zdawał sobie sprawę, że bycie „narodowym wieszczem” zagwarantuje mu godne warunki bytowe, których zdecydowanie potrzebował po przyjeździe do Argentyny, do której przybył z sumą dziewięćdziesięciu sześciu dolarów w kieszeni.<sup>14</sup> Autor „*Trans-Atlantyku*” obala *mit wieszka narodowego*, który, w pierwotnym założeniu, powinien tworzyć będąc natchnionym przez Boga oraz w sposób „magiczny” oddziaływać na rodaków<sup>15</sup>; jedyną motywacją Witolda-wieszka były kwestie materialne.

Witold Gombrowicz na łamach „*Dziennika (1953-1956)*” stwierdza: „*Kulturze brakuje wątków alternatywnych, zwłaszcza autentycznego sprzeciwu wobec Pierwszego Wielkiego- wobec Mickiewicza*”<sup>16</sup>. Wspomniany sprzeciw wobec Mickiewicza-wieszka Gombrowicz wyraża poprzez kreację narratora „*Trans-Atlantyku*”; Pisarz, aby zdemitologizować i ośmieszyć *mit artysty-wieszka narodowego*, wykorzystuje między innymi fakty z życia Adama Mickiewicza; Mickiewicza-wieszka narodowego i Witolda z

<sup>10</sup> Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 20

<sup>11</sup> Tamże str. 20

<sup>12</sup> Tamże str. 21

<sup>13</sup> Tamże str. 20

<sup>14</sup> Tamże str. 13

<sup>15</sup> Janion M., 1975. *Gorączka romantyczna*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 145

<sup>16</sup> Gombrowicz W., 1957. *Dziennik 1953-1956*. [w:] Janion M., 1975. *Gorączka romantyczna*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 19

„*Trans-Atlantyku*” łączy fakt, że obaj nie wzięli udziału w walkach wyzwoleniczych-Mickiewicz w powstaniu listopadowym<sup>17</sup>, Witold w kampanii wrześniowej. Dezercja nie przystawała żadnemu prawdziwemu patriocie, a zwłaszcza tak wybitnemu artyście i „przewodnikowi” narodu polskiego jakim bez wątpienia był Mickiewicz. Autor „*Trans-Atlantyku*” pokazuje, że wieszczka nie interesowały wzniosłe narodowyzwolenicze idee, które wygłaszał ku pokrzepieniu serc; wszystko to było na pokaz, a własne życie oraz bezpieczeństwo przedkładał nad dobro narodu polskiego. Maria Janion o dezercji Mickiewicza napisała w „*Gorączce romantycznej*”: „*Oscylacje wewnątrz legendy są zależne od napięć między Mickiewiczem, a polskim 'horyzontem oczekiwań'. Tych oczekiwań 'na poetę'- przed powstaniem listopadowym Mickiewicz nie zawiódł, przynajmniej jeśli idzie o zwolenników romantyzmu. Ale już to, że nie wziął udziału w powstaniu listopadowym, musiało zachwiać jego prestiżem społecznym w tych samych kręgach, które go wyniosły do rangi pierwszego poety narodowego, a cóż dopiero mówić o jego złośliwych antagonistach. Z kolei-jakkolwiek Mickiewicz sam odegrał potężną, decydującą rolę w kształtowaniu kanonu 'wieszczka', to jednocześnie zostawszy nim, ciągle się z tego kanonu wylamywał (ekscesy towianistyczne, niedopuszczalne gwałtowności w działalności patriotyczno-rewolucyjnej, wreszcie zawikłania życia osobistego i erotycznego*”:<sup>18</sup> Janion stwierdza, że prestiż Mickiewicza po dezercji zmalał, a Gombrowicz sytuację „odwraca”- po dezercji Witold został podniesiony do rangi „*Mistrza Wielkiego Polskiego Geniusza Gombrowicza Głośnego*”<sup>19</sup>. Tym sposobem Gombrowicz po raz kolejny deprimuje *mit artysty-wieszczka narodowego*.

Witold, jako "narodowy wieszcz" udał się na przyjęcie, podczas którego jest zobowiązany odegrać rolę wielkiego pisarza polskiego. Zachęcony przez Pyckala, Barona i Radcę rozpoczyna polemikę słowną ze sławnym poetą argentyńskim. Uzasadnia swoje działanie presją ze strony rodaków, „(...) *bo mnie Swójacy spokoju nie dadzą*.”<sup>20</sup> Pyckal, Baron i Radca chcą w ten sposób pokazać wyższość polskich artystów nad zagranicznymi. Witold dyskusję rozpoczyna słowami: „*Nie lubię ja, gdy masło zbyt Maślane, Kluski zbyt kluskowe, Jagły zbyt Jaglane, a Krupy zbyt Krupne*.”<sup>21</sup> Język wypowiedzi narratora „*Trans-Atlantyku*” jest komiczny, cała rozmowa kończy się dla niego kompromitacją. Gombrowicz w „*Trans-Atlantyku*” całej polemice z poetą argentyńskim nadaje ironiczny charakter, aby zdrwić z roli wieszczka, która została przypisana Witoldowi.

Stefan Chwin w eseju „*Gombrowicz i forma polska*” stwierdził: „*Pisarz ma się popisować przed obcymi, by udowodnić, że nie jesteśmy gorsi od innych i też mamy literaturę- jeśli popisuje się skutecznie, zostaje przez swoich uznany za geniusza, lecz jeśli nie potrafi sprostać wyzwaniu, staje się w oczach rodaków nikim*.”<sup>22</sup> Gombrowicz neguje taką postawę rodaków względem wieszczka; „*A mnie po diabła, co Sartoriusz powiedział, gdy Ja*

<sup>17</sup> Janion M., 1975. '*Gorączka romantyczna*'. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 143

<sup>18</sup> Janion M., 1975. '*Gorączka romantyczna*'. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 143

<sup>19</sup> Gombrowicz W., 2004. '*Trans-Atlantyk*'. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 36

<sup>20</sup> Tamże str. 39

<sup>21</sup> Tamże str. 39

<sup>22</sup> Chwin S., 2003. '*Gombrowicz i Forma polska*'. W: Gombrowicz W., 2004. '*Trans-Atlantyk*'. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

*Mówię?!<sup>23</sup>* – słowa Witolda wzbudziły salwę oklasków tylko wśród Polonii. Przez swój agresywny ton Witold sprawia, że rodacy są dumni z wieszca, Polaka, który broni honoru literatury polskiej, pomimo tego, że robi to w sposób prymitywny. Gombrowicz kpi z tego, że Polacy tak łatwo przypisali Witoldowi rolę wieszca, podczas gdy on „atakując” argentyńskiego artystę robi to w sposób wybitnie nieudolny; polemika słowna nie jest na poziomie wybitnego pisarza. Finał kompromitacji głównego bohatera książki następuje w momencie, w którym, „pokonany” przez Argentyńczyka, wychodzi z przyjęcia „*szczerwieniły jak rak*”<sup>24</sup>. Zejście z „pola walki” zupełnie nie przystoi wieszczowi, który powinien pobudzać rodaków do walki i dawać im nadzieję.

Gombrowicz, szydząc z mitu wieszca narodowego, kompanem swojego głównego bohatera, Witolda, mianuje Gonzalo, który nie dość, że był obcokrajowcem, to dodatkowo był homoseksualistą. W chwili gdy Gonzalo zaczyna flirtować z Ignasiem, synem Tomasza-emerytowanego polskiego majora, Witold przestrzega Tomasza przed ewentualną hańbą (Tomasz chciał wysłać syna na wojnę, synowi polskiemu patriocie nie przystoi przecież zabawiać się z homoseksualistą) słowami: „*Uchodź, uchodź z Synem, bo tylko na śmiech ludzki się narazisz!*”<sup>25</sup>. Tomasz oszalał, wyzwał Gonzalo na pojedynek na śmierć i życie. Witold, gdy zdał sobie sprawę, że przez jego lojalność względem rodaka, Gonzalo grozi śmierć, postanowił uknuć spisek- wyjąć kule z pistoletu. Gombrowicz drwi z *mitu artysty-wieszca narodowego* jeszcze bardziej, ponieważ Witold jako Polak, wieszcz narodowy, w ostateczności zdradza Tomasza, swojego rodaka, chcąc ratować Gonzalo, obcokrajowca.

---

<sup>23</sup> Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie str. 40

<sup>24</sup> Tamże, str. 43

<sup>25</sup> Tamże str. 57

### 3. Tomasz Kobrzycki- mit Sarmaty, Polaka patrioty

Tomasz Kobrzycki to emerytowany major, ojciec Ignasia, do którego zaleca się Gonzalo. Ma nienaganne maniere, jest honorowy, szlachetny, prawy i czysty- jednym słowem uosobienie Sarmaty. Na wiadomość o zalotach Gonzalo względem Ignacego złości się. Traktuje to jako plamę na honorze, której chce się jak najszybciej pozbyć. W tej sytuacji ignoruje nawet to, że Gonzalo jest gejem; Tomasz nie chce zostać publicznie narażony na hańbę, i to w dodatku na obczyźnie- „*krowa nie krowa, ale w spodniach chodzi, a obraza publiczna była i nie może to być, żebym ja na tchórza wyszedł, a jeszcze przed Cudzoziemcami!*”<sup>26</sup>. Dbą o dobre imię swojego narodu, nie pozwala na zbezczeszczenie dobrego imienia Polski na obczyźnie, zatem postanawia wyzwać Gonzalo na pojedynek „*(...) aby ta sprawa po męsku między mężczyznami załatwiona była (...)*”<sup>27</sup>. Jego zaciętość i upór to jedne z najważniejszych cech, które powinien posiadać Polak-patriota; Tomasz nie spocznie, dopóki Gonzalo nie stawi się na pojedynek.

Stefan Chwin w eseju „*Trans-Atlantyk*” wobec „*Pana Tadeusza*”<sup>28</sup> mówi o Tomaszu: „*Polak okazuje się człowiekiem niezdolnym do życia o „średnim natężeniu jakości” i żyje naprawdę tylko jako sarmacki Rzymianin: łączy w sobie cnotę i męstwo w natężeniu absurdalnym. Jest ucieleśnieniem sarmackiego stereotypu.*”<sup>28</sup>. Tomasz uwypukla swoją groteskowość przez przesadną odwagę i męstwo poprzez pojedynek z Gonzalo. Podczas pojedynku Kobrzycki przyjmuje skupioną pozę- „*Tomasz spokojnie na miejscu swoim stał i czeka.*”<sup>29</sup> Tomasz nie miał pojęcia, że w lufie pistoletu nie ma kul- ten fakt potęguje „męstwo” Tomasza równocześnie nadając pojedynekowi groteskowy charakter. W tym momencie Gombrowicz po raz kolejny szydzi z polskich mitów narodowych, ponieważ pojedynek wywodzi się z tradycji szlacheckiej i był „*aktem heroizującym*”<sup>30</sup>. Pojedynek bez kul został przerwany przez atak psów na Ignasia. Gonzalo uratował Ignasia, osłaniając go własnym ciałem.<sup>31</sup> Miłość Kobrzyckiego do syna była ogromna, widoczne jest to w sytuacji, gdy Gonzalo ratuje Ignasia przed atakującymi psami, Tomasz gotów jest zakopać wojenny topór z Portugalczykiem, podając mu rękę ze słowami: „*O, już ty mnie nie wrogiem, a Bratem, Przyjacielem będziesz, gdyś syna mojego z narażeniem Życia swojego wybawił!*”<sup>32</sup> Jednak w momencie, gdy Witold informuje go o „spisku”, Tomasz złości się, ponieważ jego honor został wystawiony na szwank: „*Tomasz na to wezwanie i wyznanie moje z łózka wyskoczył i, w Koszuli pośród cacek, ramiona do góry wzniosłszy, zakrzyknął: -Prawdaż, że to bez kul był Pojedynek?*”<sup>33</sup> Zdał sobie sprawę z ogromu hańby, która na nim zaciążyła. Oznajmia, że obmycie z hańby możliwe jest tylko poprzez krew, jednak nie babską (krew Gonzalo), a krew „*cięższą*”<sup>34</sup>. W tym momencie ma myśli swojego syna; Tomasz gotów jest zrobić wszystko, nawet zabić własne dziecko w imię zmazania plamy na „*narodowym*

<sup>26</sup>Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 60

<sup>27</sup> Tamże str. 61

<sup>28</sup> Chwin, S., 1975. „*Trans-Atlantyk*” wobec „*Pana Tadeusza*”. W: *Pamiętnik Literacki* z 4, str. 98-121

<sup>29</sup> Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 82

<sup>30</sup> Chwin, S., 1975. „*Trans-Atlantyk*” wobec „*Pana Tadeusza*”. W: *Pamiętnik Literacki* z 4, str. 114

<sup>31</sup> Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 84

<sup>32</sup> Tamże str. 85

<sup>33</sup> Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 94

<sup>34</sup> Tamże str. 95

honorze”<sup>35</sup>. Gotowość do poświęcenia własnej rodziny na rzecz ratowania honoru jest sprawią, że Kобрzycki może być utożsamiany z pradawnym Sarmatą. Gombrowicz jednak po raz kolejny obala *mit Sarmaty*, gdy w finale powieści synobójstwo kończy się wybuchem śmiechu i „*Buchbachem*”<sup>36</sup>.

Tomasz Kобрzycki w *Trans-Atlantyku* został opisany bardzo szczegółowo: „Człowiek ten nadzwyczajnie zacnym, przyzwoitym był, rysów suchych, regularnych, silnie szpakowaty, oko jasne, siwe i bardzo krzaczaste, twarz sucha, ale omszała, głos także omszały, ręka sucha a również omszała, nos orli, ale krzaczasty i bardzo omszały i także uszy, kępkami włosów siwych, starych zarosnięte.”<sup>37</sup> Głównym elementem wyróżniającym ludzi starych jest ich fizjonomia; w opisie Kобрzyckiego narrator kładzie nacisk na jego wygląd zewnętrzny, przedstawiając go jako starca o surowym wyglądzie. Narrator opisuje Tomasza zgodnie z tendencją romantyczną; Jerzy Jarzębski w „*Grze w Gombrowicza*” stwierdza: „W opisie Tomasza narrator, paradoksalnie, estetyzuje- zgodnie zresztą z obrazkowo-gawędowym stereotypem romantycznym.”<sup>38</sup> Do romantycznego stereotypu, o którym wspomniał Jerzy Jarzębski, odniosła się Maria Janion w „*Gorączce romantycznej*”. Janion zwraca uwagę na gloryfikację starości wśród konfederatów barskich: „(...) gloryfikowali ‘swoich’ starych, wenerując ich starość z lubością i smakiem.”<sup>39</sup> Wniosek z tego, że Sarmaci, którzy byli starzy, byli dodatkowo wywyższani. Można zatem stwierdzić, że aparycja Tomasza również była cechą świadczącą o jego podobieństwie do Sarmatów.

Kобрzycki planował, aby jego syn, Ignacy, zaciągnął się do wojska- jeśli nie w Polsce, to w Anglii lub Francji. Chciał, aby jego jedyny syn „szarpał wrogów”<sup>40</sup>. W polski patriotyzm wpisana jest „dominacja obsesji wyzwolenia”<sup>41</sup>, dlatego też Polacy czują się spełnieni dopiero na polu bitwy. Tomasz służył ojczyźnie (był emerytowanym majorem), co więcej, był gotów poświęcić syna dla dobra własnego kraju. Altruistyczna postawa Kобрzyckiego względem ojczyzny sprawia, że postać Tomasza Kобрzyckiego to ucieleśnienie *mitu Polaka-patrioty*.

<sup>35</sup> Jarzębski J., 1982. *Obrząd i Zbrodnia (Zbrodnia z premedytacją- Trans-Atlantyk-Kosmos)*. W: *Gra w Gombrowicza*, str. 374-435. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 417

<sup>36</sup> Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 128

<sup>37</sup> Tamże str. 56

<sup>38</sup> Jarzębski J., 1982. *Obrząd i Zbrodnia (Zbrodnia z premedytacją- Trans-Atlantyk-Kosmos)*. W: *Gra w Gombrowicza*, str. 374-435. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 428

<sup>39</sup> Janion M., 1975. *Gorączka romantyczna*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 309

<sup>40</sup> Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 56

<sup>41</sup> Chwin, S., 1975. *“Trans-Atlantyk” wobec „Pana Tadeusza”*. W: *Pamiętnik Literacki* z 4, str. 114

#### 4. Gonzalo- mit Innego

Gonzalo jest mieszkańcem Argentyny, który towarzyszy Witoldowi od wieczoru literatów. To jedyny z głównych bohaterów „*Trans-Atlantyku*”, który nie jest Polakiem i zarazem „człowiek ponad i poza kategorią narodowości”<sup>42</sup> - jego matka była Turczynką, ojciec natomiast Portugalczykiem. Ponadto jest bardzo bogatym homoseksualistą, którego codziennym rytuałem (po wstaniu ok. godz. 11 i wypiciu kawy), jest wyjście na ulicę w poszukiwaniu młodych chłopców, którzy za kilka pezów byliby skłonni do „grzechu”<sup>43</sup>. Fakt, że Gonzalo to homoseksualista bez jasno określonej narodowości sprawia, że jest on ucieleśnieniem *mitu Innego*. Ma dystans zarówno do siebie, jak i do otaczającej go rzeczywistości, dlatego też można przypuszczać, że jest on swoistym alter-ego Witolda Gombrowicza.

Autor „*Trans-Atlantyku*” mianował obcokrajowca na „*rzecznika własnych nowatorskich idei*”<sup>44</sup>. Gonzalo mówi do Witolda „*A po co tobie Polakiem być? Takież to rozkoszny był dotąd los Polaków? Nie obrzydłaś tobie polskość twoja? Nie dość tobie Męki? Nie dość odwiecznego Udręczenia, Umęczenia? A toż dzisiaj znowuż wam skórę loją! (...). Nie chcesz czym Innym, czym Nowym stać się?*”<sup>45</sup> W tych słowach Gombrowicz zawarł główne przesłanie „*Trans-Atlantyku*”. Nie bez powodu zostały one wypowiedziane przez Gonzalo- uzewnętrznia on wszystkie cechy, których Witold się boi lub też wypiera ze względu na bycie Polakiem i formę polską, która na nim ciąży. Począwszy od bycia homoseksualistą, a skończywszy na noszeniu spódnicy<sup>46</sup>, „puto” ukazuje wszystkie cechy, których Polak nie powinien posiadać. Pokazuje on Witoldowi, że można z innej, nowoczesnej perspektywy postrzegać bycie Polakiem. Na każdej płaszczyźnie ukazuje korzyści, które wypływają z wyjścia z formy polskiej. Jego lekki sposób bycia i bagatelizowanie homoseksualizmu wyłania obraz niezależnej jednostki, która nie potrzebuje akceptacji, aby być szczęśliwą. Witold jest nim zafascynowany, na co zwrócił uwagę Jerzy Jarzębski w „*Grze w Gombrowicza*”: „*Witold nie potrafi uwolnić się od afirmacji narodowych i rodzinnych obrzędów, w Gonzalu fascynuje go szczodrość i swoboda w zaspokajaniu instynktowych zachcianek*”<sup>47</sup>

Gonzalo reprezentuje Sycyzyznę<sup>48</sup>, która stanowi przeciwieństwo Ojczyzny. Sycyzyzna- młoda, szalona, kreatywna, z pomysłami i dystansem, kontra przywiązanie do tradycji i forma polska. Knując swój haniebny plan, który zakładał zamordowanie Tomasza przez Ignasia (ojcobójstwo), Gonzalo występuje przeciwko Bogu. Mefistofelowski<sup>49</sup>

<sup>42</sup> Śmieja, W., 2010. *Matryca Gombrowicza. Ojczyzna jako closet i fantazmat Sycyzyzny w homoseksualnej literaturze lat osiemdziesiątych*. W: *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, str. 117

<sup>43</sup> Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 44

<sup>44</sup> Kowalska A., 1980. *Trans-Atlantyk Gombrowicza*. W: *Miesięcznik Literacki*, z. 7, str. 49

<sup>45</sup> Gombrowicz W., 2004. *Trans-Atlantyk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 64

<sup>46</sup> Tamże str. 90

<sup>47</sup> Jarzębski J., 1982. *Obrząd i Zbrodnia (Zbrodnia z premedytacją- Trans-Atlantyk-Kosmos)*. W: *Gra w Gombrowicza*, str. 374-435. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 415

<sup>48</sup> Kowalska A., 1980. *Trans-Atlantyk Gombrowicza*. W: *Miesięcznik Literacki*, z. 7, str. 51

<sup>49</sup> Malić Z., 1970. *“Trans-Atlantyk” Witolda Gombrowicza*. W: Łapiński Z., 1984. *Gombrowicz i krytycy*, str. 235-256. Kraków: Wydawnictwo Literackie

charakter obcokrajowca ujawnia się nie tylko poprzez nakłanianie Ignasia do zbrodni, ale również poprzez jego wygląd i zachowanie podczas pojedynku z Tomaszem: „(...) *peleryna w podwójnym kolorze, oraz kapelusz Czarny Meksykański z rondem (...)*”<sup>50</sup> „*Gonzalo kapeluszem powiał, konie zachrapały*”<sup>51</sup>. Występowanie przeciwko Bogu, to występowanie przeciwko Polsce, bo przecież kraj ten został namaszczony przez Najwyższego, wyznaczony do przeżywania męki i katuszy na rzecz zbawienia reszty świata. Mefistoteles, przeciwnik Boga, to jednocześnie przeciwnik Polski, dlatego też ojciec Ignasia (reprezentant Ojczyzny, ucieleśnienie *mitu Polaka-patrioty*) wyzywa cudzoziemca na pojedynek. Gonzalo poinformowany przez Witolda o planowanym pojedynku z Polakiem reaguje: „(...) *a włoski czarne, co na rękę ma, jemu tyż tak miękły, sfolgowały, że jak z waty. Bez ruchu na mnie Baranim Okiem, jak krowa. (...) Nic nie mówi, a mięknie, mięknie, jak zmokła kura, i dopiero gdy tak miękł, rozkosznie jak Królowa chińska się przeciąga (...)*”<sup>52</sup> Taka reakcja Gonzalo ukazuje jego tchórzostwo, które było nie do przyjęcia dla Tomasza- *Polaka-patrioty* oraz kontrast pomiędzy nim (anty-Polska) a majorem (pro-Polska). Ponadto, posiadanie przez Gonzalo orientacji homoseksualnej potęguje jego antypolski charakter. Jego dwuznaczne zainteresowanie Ignasiem, czyli „zбочenie”, reprezentuje nie tylko wolność w obrębie orientacji seksualnej, ale także bunt wobec tradycyjnego postrzegania polskości, w którą homoseksualizm nigdy nie był wpisany; nieodłączną częścią tradycyjnie rozumianej polskości jest katolicyzm, który neguje homoseksualizm. Wojciech Śmieja w eseju „*Matryca Gombrowicza. Ojczyzna jako closet i fantazmat Synczyzny w homoseksualnej literaturze lat osiemdziesiątych*” używa sformułowania: „*Postawa homoseksualna jako zanegowanie postawy narodowej*”<sup>53</sup> - w „*Trans-Atlantyku*” Gonzalo zaprzecza wszystkiemu, co polskie.

„(...) *a tyż choć Noga Męska, ona jakby Nóżką być chciała i w dziwacznych się wdzięczy podrygach...*”<sup>54</sup> - w opisie wyglądu zewnętrznego Gonzalo widoczny jest jego metroseksualizm. Nie pasuje on zupełnie do wzorca męskiego mężczyzny, gotowego poświęcić życie dla ojczyzny, jakim powinien być Polak-patriota wykreowany przez polską literaturę romantyczną. „(...) *Gonzalo to 'wszystkie Formy na raz', to nieskończony kontredans kształtów lub może raczej: konglomerat takich cech fizycznych, z których da się ułożyć wszystko- zależnie od nastroju ducha i odcienia namiętności ożywiającej tę dziwną kukłę (...)*”<sup>55</sup> Cudzoziemiec jest karykaturą mężczyzny oraz całkowitym przeciwieństwem Tomasza Kобрzyckiego.

„*Mężczyznę, co, mężczyzną będąc, mężczyzną być nie chce, a za mężczyznami się ugania i za nimi Lata jak w Koszuli, ich uwielbia ach kocha, do nich się zapala, ich pożąda, na nich się łakomi, do nich się wdzięczy, mizdrzy, im się podlizuje, lud tutejszy wzgardliwą*

<sup>50</sup>Gombrowicz W., 2004. *'Trans-Atlantyk'*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str.82

<sup>51</sup> Tamże str. 82

<sup>52</sup> Tamże str. 63

<sup>53</sup> Śmieja, W., 2010. *'Matryca Gombrowicza. Ojczyzna jako closet i fantazmat Synczyzny w homoseksualnej literaturze lat osiemdziesiątych'*. W: *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, str. 118 (Śmieja używa tego terminu w odniesieniu do Rudolfa, bohatera książki Mariana Pankowskiego „Rudolf”)

<sup>54</sup>Gombrowicz W., 2004. *'Trans-Atlantyk'*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, str. 48

<sup>55</sup> Jarzębski J., 1982. *'Obrzęd i Zbrodnia (Zbrodnia z premedytacją- Trans-Atlantyk-Kosmos)*. W: *Gra w Gombrowicza*, str. 374-435. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 429



darzy nazwą 'puto'." <sup>56</sup> Gonzalo doskonale zdaje sobie sprawę, że budzi w Witoldzie wzdrgnięcie, jednak, odmiennie niż Polacy (Baron, Ciunkała i Pyckal- każdy z nich wręcza Witoldowi pieniądze<sup>57</sup>), nie stara się mu przypodobać, czy też hamować przy nim swoje zamiary; przeciwnie- nie ma przy nim żadnych zahamowań, nie waha się poinformować go o swoich uczuciach i zamiarach względem Ignasia, który przecież był rodakiem narratora. Śmiechem skwitował podejrzenie Witolda, jakoby ten mógł się znaleźć w kręgu jego zainteresowań, mówiąc: „*Nie bój się, ty już za stary dla mnie jesteś, ja z Młodymi tylko zadaję się Chłopcami!*”<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> Gombrowicz W., 2004. 'Trans-Atlantyk'. Kraków: Wydawnictwo Literackie str. 43

<sup>57</sup> Tamże str. 52-53

<sup>58</sup> Tamże str. 44

## 5. Podsumowanie

Głównym celem powieści „*Trans-Atlantyk*” Witolda Gombrowicza było ośmieszenie i obalenie polskich mitów narodowych, co z pewnością udało się autorowi. Dzięki wykreowaniu Witolda, Tomasza i Gonzalo, ukazał on, jak istotne są polskie mity narodowe, zwłaszcza w obliczu narodowej klęski. Polskie mity narodowe determinują zachowanie bohaterów, kształtują ich charakter, usposobienie oraz są wytycznymi ich działań. Postacie są wykreowane tak, aby pokazać konflikt i różnice między polskością postrzeganą w sposób romantyczny a nowoczesnym podejściem do bycia Polakiem. Polką.

Witold, jako narodowy wieszcz zobowiązany do godnego reprezentowania Polski, wdaje się w polemikę z argentyńskim poetą, która kończy się upokorzeniem Polaka. Dzięki temu poznaje Gonzalo, który staje się jego kompanem i „przyczyną” późniejszych przygód. Ciągła wewnętrzna walka między Witoldem- wieszczem narodowym (którym stał się, gdy Polska zniknęła z mapy Europy po raz kolejny), a Witoldem, który chce zachować dystans wobec siebie jako Polaka, jest powodem wewnętrznych rozterek narratora powieści. Gdy ostrzega Tomasza przed Gonzalo, ma wyrzuty sumienia, że zdradza kompana, gdy zaś staje po stronie Gonzalo, ma wyrzuty, że występuje przeciwko rodakowi. Poprzez kreację Witolda, Gombrowicz szydzi z *mitu artysty-wieszca narodowego*; Witold absolutnie nie jest natchniony przez Boga, robi to tylko dla korzyści materialnych. Zostaje zaangażowany do roli wieszca mimo tego, że nie był wybitnym artystą- został wieszczem tylko dlatego, że kogoś trzeba było zaangażować do tej roli, a on „napatoczył się” jako pierwszy. Ponadto Witold dokonuje dezercji, która była czynem haniebnym; żadnemu Polakowi żyjącemu w Argentynie nie przeszkadza to jednak w wychwalaniu Witolda czy gloryfikowaniu jego zasług (a raczej ich braku). Gombrowicz obnażył, jak łatwo Witold, który przybył do Argentyny jako nieznany Polak, urósł do rangi wybitnego artysty.

Kreacja Tomasza to wyraz krytyki Witolda Gombrowicza wobec *mitu szlachecko-Sarmaty* i *mitu Polaka patrioty*. Nie tylko aparycja Tomasza świadczy o jego podobieństwie do Sarmaty; Tomasz jest w absurdalnym stopniu mężny i cnotliwy. Wytyczna jego działań to zmazanie plamy na honorze- to temu podporządkowuje wszystkie swoje przedsięwzięcia. Autor „*Trans-Atlantyku*” poprzez postać Tomasza ukazuje, jak komiczne jest ciągle szukanie wrogów i powodów do walki z nimi. Walka dla samej idei, bo taki właśnie jest pojedynek Gonzalo z Tomaszem, przedstawia absurd „patriotycznego” zachowania Tomasza, Chęć zabicia własnego syna dla uratowania honoru ujawnia, jak bezsensowny był cel działań Tomasza- Polaka patrioty.

Gonzalo natomiast, uosabiający *mit Innego*, jest przeciwieństwem Tomasza. Gonzalo nie ma w sobie nic, co tradycyjnie polskie, czyni go to obcym wśród Polaków, z którymi przebywa. Jest homoseksualistą, ekscentrykiem, z dystansem do siebie oraz otaczającej go rzeczywistości. Jest „wrogiem”, z którym mierzy się Tomasz. Ich pojedynek to utarczka między tradycyjnym (romantycznym) postrzeganiem polskości, a „zбочeniem”- podejściem do tematu polskości i patriotyzmu z dystansem, w nowatorski sposób.

## 6. Bibliografia

Literatura podmiotu:

1. Gombrowicz W., 2004. *'Trans-Atlantyk'*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Literatura przedmiotu:

1. Bondy F., 1973. *'Witold Gombrowicz czyli szlachcica polskiego pojedynki cieniów'*. W: Łapiński Z., 1984. *Gombrowicz i krytycy*, str. 129-143. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
2. Chwin S., 2003. *'Gombrowicz i Forma polska'*. W: Gombrowicz W., 2004. *'Trans-Atlantyk'*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
3. Chwin, S., 1975. *'"Trans-Atlantyk" wobec „Pana Tadeusza”*. W: *Pamiętnik Literacki* z 4, str. 98-121.
4. Janion M., 1975. *'Gorączka romantyczna'*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
5. Janion M., Żmigrodzka M., 1978. *'Romantyzm i historia'*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
6. Jarzębski J., 1982. *'Gra w Gombrowicza'*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
7. Jarzębski J., 1982. *'Obrząd i Zbrodnia (Zbrodnia z premedytacją- Trans-Atlantyk-Kosmos)*. W: *Gra w Gombrowicza*, str. 374-435. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
8. Jarzębski J., 1971. *'Pojęcie „formy” u Gombrowicza'*. W: Łapiński Z., 1984. *Gombrowicz i krytycy*, str. 313-346. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
9. Kijowski A., 1974. *'Strategia Gombrowicza'*. W: Polska Akademia Nauk, Instytut Badań Literackich 1974. *Problemy Literatury Polskiej Lat 1890-1939*, str. 261-295. Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
10. Kowalska A., 1980. *'Trans-Atlantyk Gombrowicza'*. W: *Miesięcznik Literacki*, z. 7, str. 47-52.
11. Kowalska A., 2004. *'Ojczyzna moja święta, ach przeklęta- o Trans-Atlantyku Witolda Gombrowicza'*. W: *Horyzonty polonistyki*. Dostęp przez: strona internetowa Edu Press <<http://www.edupress.pl/archiwalne-numery/polonistyka/grudzien-2004/>> [dostęp dnia: 15 grudnia 2012]
12. Łukasiewicz J., 1984. *'Dwa nawiązania do „Pana Tadeusza”: „Kwiaty polskie” i „Trans-Atlantyk”'*. W: *Pamiętnik Literacki* z. 3, str. 51-84.
13. Malić Z., 1970. *'"Trans-Atlantyk" Witolda Gombrowicza'*. W: Łapiński Z., 1984. *Gombrowicz i krytycy*, str. 235-256. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
14. Sandauer A., 1965. *'Witold Gombrowicz- człowiek i pisarz'*. W: Łapiński Z., 1984. *Gombrowicz i krytycy*, str. 103-127. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
15. Skwarczyńska S., 1969. *'Chocholi taniec jako obraz-symbol w literaturze ostatniego trzydziestolecia'*. W: *Dialog*, z.8., str. 106

16. Śmieja, W., 2010. *'Matryca Gombrowicza. Ojczyzna jako closet i fantazmat Synczyzny w homoseksualnej literaturze lat osiemdziesiątych'*. W: *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, str. 111-136.
17. Wittlin J., 1951. *'Apologia Gombrowicza'*. W: Łapiński Z., 1984. *Gombrowicz i krytycy*, str. 83-102. Kraków: Wydawnictwo Literackie.